№. 275. w Srodę dnia 24. Listopada 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Process przeciw Polakom.

Siedmdziesiąte pierwsze posiedzenie d. 17. Listopada.

W czasie przerwy posiedzenia około godziny 11. przybywają z cel swoich obżałowani na salę i zabierają miejsca w pierwszéj połowie posiedzenia nieobsadzone. Jest ich jeszcze blisko 200. Publiczności tyle, co na pierwszém posiedzeniu. Szczególniéj natłok jest wielki w trybunie.

Prezes wzywa prokuratora do uzasadnienia wniosków względem obżałowanych Pethiera, J. Müllera, M. Wysockiego, Łuczyńskiego i Karasińskiego.

Pan Bertrab w zastępstwie prakuratora oświadcza, że skargę przeciw Pethierowi, Łuczyńskiemu cofa, ponieważ nie może jéj oprzeć na zeznaniach świadków wiarogodnych. Co się zaś tyczy Karasińskiego, największą przywięzuje wagę do podań Emiliana Moszczeńskiego, ponieważ one nie znajdują się zamieszczone w owych protokułach, które E. Moszczeński i obrońcy uznali za podrobione, i zgadzają się zupełnie z zeznaniami innych świadków. Rakowski i obżałowany poczynili zeznania różne o pistoletach, a więc okoliczność ta została wymyśloną przez obżałowanego. Co dwaj świadkowie Miehle i Wache zeznali o treści listu, zgadza się zupełnie z podaniami E. Moszczeńskiego. Karasiński przeto rozmawiał o rewolucyi, jakiéj, nie powiadał, ale dorozumieć się można, że o takiéj, która miała na celu przywrócenie Polski w przedzozbiorowych granicach, posiadał broń. Pan Bertrab wnosi tedy o uznanie Karasińskiego winnym zbrodni kraju według §§. 93. i 95.

Następnie wstaje prokurator Wentzel i temi słowy uzasadnia swe wnioski przeciw Jakóbowi Müllerowi i Michałowi Wysockiemu: ograniczam się na przytoczonych w skardze faktach przeciw obu obżałowanym. Przytém pojrzę jeszcze raz na wypadki, jakie otrzymaliśmy z tych siedmdziesiąt i jeden posiedzeń. Urząd prokuratorski ściśle przestrzega téj zasady: że akt oskarzenia przeciw wszystkim obżałowanym jest całością, że nic z niego nie da się wyjąć. Przekonanie prześwietnego sądu zasadzać się ma według prawa z 17. Lipca na wrażeniu, jakie uczyniły wszystkie posiedzenia na nim. Wina obżałowanych pod nr. 251. i 252. nie wypływa z samych faktów tam przytoczonych, ale jeszcze z całego obrazu wypadków. Widzieliśmy, że źródła całego przedsięwzięcia szukać należy w emigracyi i przez nią utworzoném towarzystwie demokratyczném. Charakterystycznie nam opisał Ludwik Mirosławski trzy działy; które przedsięwzięcie to przebiegało. Za pierwszy dział, podał propagandę. Obrońcy wyrzekli, że uczucia i zasady nie są karogodne. Z dumą powtarzam to samo z tego miejsca. Gdyby rzecz przy zasadach pozostała, nie bylibyśmy się tu zgromadzali. Ale przy propagandzie nie pozostało. Z propagandy przejście nastąpiło do sprzysiężenia, a przezto zbliżono się do ostatecznego celu, do rewolucyi. Widzieliśmy oznaczone wypadki, jako przedsięwzięcie na Starogród i Poznań. Prześwietny sąd przekonał się zapewne, że przedsięwzięcie istniało, którego celem było, przywrócenie dawnéj Polski i oderwanie kilku części od kraju pruskiego zapomocą środków gwałtownych. Ztąd wywiodłem zbrodnię kraju. Teraz przechodzę do obżałowanych Jakóba Müllera i Michała Wysockiego. Głównym dowodem są zeznania świadka Kunickiego. Dawniéj w śledztwie przedwstępném poczynił zupełne zeznania, dziś zaś nieco ograniczone, a przeciw Wysockiemu wielu rzeczy nie przypomniał sobie. Lecz znaczny czas upłynął pomiędzy pierwszém a ostatniem zeznaniem, łatwą być przeto może rzeczą, że nie jedno zapomniał, a ztąd wnioskować nie można o jego niewiarogodności. Lubo na Zielińskiego świadectwach nie zawsze można polegać, toż samo i na podaniach Emiliana Moszczeńskiego, ale w tym razie zgadzają się obadwaj ze sobą tak, że do ich zeznań jest przywiązana wiarogodność, a więc przeciw Wysockiemu M. i Müllerowi Jakóbowi powinna być wyrzeczona kara według §§. 93. i 96. prawa karnego.

Pan Dütschke obrońca Pethiera i Łuczyńskiego wnosi o ich niezwłoczne wypuszczenie.

Pan Furbach przemawia w obronie Jakóba Müllera i dowodzi, że prokurator wcale nie okazał, iż obżałowany starał się skłonić Kunickiego do rewolucyi. Podoficer Kunicki nie zasługuje na wiarę, był czternaście razy karany za różne przestępstwa, a nawet za podejrzenie o złodziejstwo przeniesiony został do drugiéj klassy, wziął od policyi 25 tal. za śpiegowanie, dziś nawet nie przypomniał sobie dawniejszych zeznań i tylko potwierdzał odczytane mu zeznania dawniejsze. Toż samo powiedzieć należy o podficerze Zielińskim. Do Emiliana Moszczeńskiego doniesień równie żadnéj wagi przywięzywać nie można. Z tych powodów wnosi o uznanie obżałowanego niewinnym.

Pan Szuman stawa w obronie Wysockiego, okazuje, że świadkowie przeciw niemu użyci, nie zasługują na wiarę i dla tego wnosi o uznanie obżałowanego niewinnym i o wypuszczenie bezzwłoczne z więzienia.

Pan Deycks przemawia w obronie obżałowanego Karasińskiego:

Moi panowie! Zarzucamy Francuzom, że nie umieją zakładać kolonii i słusznie. Zdobyli najpiękniejsze kraje, które teraz Anglicy spokojnie dzierżą i odnoszą korzyści z ich zwycięztwa. Prosty powód, Francuzi chcą wszędzie nad Francuzami jeno panować, nie umieją szanować narodowości podbitych narodów, rozporządzeniami swemi burzą, a chcąc przy najlepszych chęciach wszystkim dogodzić, psują wszystko.

Zgasły król nasz poznał trudności, jakie się nasuwają rządowi niemieckiemu w obec obcego pokolenia i dla tego zaręczył w najwyższym patencie z 15. Maja 1815. przy zajmowaniu W. Ks. Poznańskiego Polakom opiekę ich narodowości i języka!

Jeżeli mimo to najwyższe postanowienie, z powodu rozmaitości żywiołów, w stosunkach rządu do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego okazuje się pewna disharmonia pomiędzy wszystkiemi klassami mieszkańców, powinniśmy się wystrzegać od przenoszenia bez potrzeby podobnych pojawów w dziedzinę prawa karnego, a tém bardziéj od dopatrzenia w nich zbrodni kraju.

Z tego widoku moi panowie, zapatrywałem się na śledztwo obecne i broniłem obżałowanych.

Akt oskarzenia tymczasem z dogmatyczną ścisłością stara się jeszcze dziś utrzymać systemat zbrodni kraju w téj sprawie.

Prokurator dowodzi po prostu: podział Polski obudza nieustannie w polskim narodzie życzenia i nadzieje oswobodzenia i połączenia się. Warszawska rewolucya r. 1830. na krótki czas dała wolność Polakom. Po upadku Warszawy opuściła Polskę znaczna liczba Polaków i udała się do Francyi. Utworzyli tam ciało polityczne, którego celem jest przywrócenie Polski i wysełanie emissaryuszów do dawniejszych krajów polskich dla utrzymania życzeń i nadziei w odzyskaniu wolności. Dziś prokurator powtórzył, że za źródło wszystkich wypadków uważa towarzystwo demokratyczne, że z dumą uznaje, że u nas uczucia i zasady nie są karogodnemi. Gdyby to zdanie podzielał urząd prokuratorski od samego początku, nie czytalibyśmy w akcie oskarzenia o miłości do ojczyzny, o podzielaniu zasad demokratycznych, jako faktach oskarzających.

Moi panowie! Właściwe sprzysiężenie było dopiero w ostatnim tygodniu przedmiotem śledztwa. I zaprawdę bez skutku! Prokurator nie dowiódł że w rozmaitych powiatach istniało sprzysiężenie, celem wyswobodzenia polskiéj ojczyzny, a skutków sprzysiężenia dopatruje w wypadkach starogrodzkich i poznańskich. Przy rozprawach nad temi wypadkami starałem się okazać, że niemasz łączności między temi wypadkami a zabiegami towarzystwa demokratycznego. Przypominacie sobie moi panowie ową wiarę pod Starogrodem, która wypowiedziała posłuszeństwo swojemu dowódzcy

i niechciała ze snu zbudzić starogrodzkich mieszkańców. W Poznaniu zaś chodziło tylko o oswobodzenie więzniów politycznych. Nie dostaje więc tym zamachom zamiaru zmiany ustawy lub godzenia na życie lub wolność panującego.

Prokurator dopatrywał zbrodni kraju w najrozmaitszych pojawach. Widzimy zbrodnię kraju w podpisaniu manifestu demokratycznego w roku 1836. w narzekaniu starca w Krakowie na wojsko austryackie obsadzające miasto, widzimy ją na chorągwi wiary zgromadzonéj pod Starogrodem, w przedsięwzięciu uczniów poznańskiego gimnazyum, którzy opowiadając sobie, że dziś zdobytą będzie forteca, kładą się spać pokojnie. Ów czekał w stodole chłopa Kaczmarka w górczynie na puszczenie rakiety, tamtego widzą 3. Marca wieczorem jako kucharza z nożem kuchennym na ulicy w Poznaniu, innego jeszcze obracającego koło, na którym ostrzą nóż, a nawet skórki od cytryn przed Trojanowskiego domem mają dowodzić zbrodni kraju.

Podobnie rzecz się ma z Karasińskim. Był on do rządu przywiązanym, jak to dziś jeden ze świadków zeznał. Pożyczył dwa pistolety do ćwiczenia się w strzelaniu i pisze dla tego list, tłnmacząc się dla czego się ćwiczył w strzelaniu. W ogóle prawdą jest, że kto bez wezwania się tłumaczy, tém samém siebie obwinia, ale obżałowany musiał się po aresztowaniu swém wytłumaczyć przed przełożonym. Moszczeński Emilian nie umie po niemiecku, a denuncyacye jego spisano z nim po niemiecku, jemu zresztą wierzyć nie można, podobnie jak Zielińskiemu, który dopiero wówczas przysięgę złożył na zeznania swe, gdy mu kap. Wedell zagroził więzieniem. Rzecz jasna, co o takiem zeznaniu sądzić należy.

Śledzono z nadzwyczajną pilnością jego zachowania się w życiu i przekonano się, że był gorliwym katolikiem i pilnie chodził do kościoła. Zwracam uwagę na przesadzoną ścisłość w dochodzeniu.

Prezes: akt oskarzenia wcale się do tego nieodwoływal.

Deycks: zwracam na to uwagę w interessie obrony.

Kiedy przy takiéj troskliwości nic nie odkryto, przeto uwierzyć należy człowiekowi, który swéj chorągwi był zawsze wiernym, że jest niewinnym. O to też wnoszę i o wypuszczenie go niezwłoczne na wolność.

Jest to ostatni z 254 obżałowanych i przy téj sposobności przemawiam za wszystkimi obż. Obecne śledztwo jest nieszczęściem, wprawdzie nienajwiększém, ale nie ostatniem tego narodu. Prokurator wyrzekł dziś, że zasady i uczucia nie mają być oskarzane, gdyby rządy jednek chciały je ścigać, natenczas trzebaby naród wytępić.

Prezes: Przerwij pan te uwagi.

Deycks: Polacy przelewali krew swoją za Niemcy, za Europę, nie żądali wdzięczności, nie otrzymali też jéj od świata. Ale oni żądają sprawiedliwości i téj żądam w ich imieniu jak najuroczyściéj.

Pan Wenzel powstaje i mówi z widocznem wzruszeniem:

Na pierwszém posiedzeniu zwróciłem uwagę na ważność téj sprawy, dziś mnie powoduje obrona ostatnia do uczynienia uwagi, że wyjątki z oskarzenia w niéj przytoczone na żart zakrawają. Nie rozbieram ich pod względem prawnym, ale że rozprawy toczą się publicznie, przeto też wręcz na nie odpowiadam. Owe wyjątki nie zgadzają się z aktem oskarzenia, publiczna opinia zapewne najlepiéj to osądzi. Daléj powiedziano, że byłoby szczęściem, gdyby uczuć i zasad już dawniéj nie ścigano. Ja zaś oświadczyłem, że u nas zasady nie są poczytywane za zbrodnie, czy temu zadosyć uczyniono w skardze, publiczna opinia osądzi.

Deycks. Moi panowie! oświadczam, że to jest błędem, kiedy mnie kto obwinia o nieścisłość, przytaczam miejsca z aktu oskarzenia: on był gorliwym Polakiem, oddawna zajmowała go narodowość itd. To mnie spowodowało do oświadczenia, że z uczuć i zasad ukuto podejrzenia.

Nigdy mi nie wpadło na myśl czynić igraszki podczas obrony, a jeżeli wyjątki przytoczone z aktu oskarzenia zarywają na żarty, w tém zaprawdę nie jest moja wina.

Prezes: Czyli który z panów obrońców ma co ogólnego do nadmienienia? — Obrońcy wstają w milczeniu i składają ukłon sądowi.

Prezes: Posiedzenia ogłaszam za ukończone; dzień do ogłoszenia wyroku nie może dziś być wyznaczony.

Posiedzenie zamknięto o pierwszéj godzinie z południa.

Berlin, d. 22. Listopada. — Dotychczasowy assessor sądu ziemsko-miejskiego w Grodzisku Neuhaus, został zamianowany kommissarzem sprawiedliwości przy niższym sądzie w Lübben.

Najjaśniejszy pan jako książe neuenburgski wydał następujące postanowienie:

»My Fryderyk Wilhelm IV. z łaski bożéj król pruski, panujący książe Neuenburgu i Valendisu i t. d. nasze łaskawe pozdrowienie!»

»Powziąwszy wiadomość, o uchwale zapadłéj na posiedzeniu ciała prawodawczego w dniu 29. Października r. b., która zapowiada neutralność kraju w ciągu rozpoczętéj teraz wojny domowéj w Szwajcaryi i mając doniesienie o zgodzeniu się na tę uchwałę miast, duchowieństwa i przedniejszych organów kraju, oświadczamy niniejszém: że powody, które nakłoniły ciało prawodawcze do téj uchwały, uznajemy za zupełnie słuszne; w skutek zaś tego i że stanowiska jako mający najwyższą władzę księstwa (Souverain), uchwałę tę z własnego popędu ratyfikujemy i zatwierdzamy, a następnie nasze księstwo neuenburgskie i valendiskie za kraj neutralny i nietykalny, na cały ciąg obecnéj wojny domowéj ogłaszamy w ten sposób, jak ta neutralność i nietykalność od ciała prawodawczego i rady rządowéj neuenburgskiéj jest rozumianą i wykładaną.«

»Oryginał stanowiący dokument, podpisaliśmy własnoręcznie i kazaliśmy go przypieczętować naszą królewską pieczęcią.»

»Dan w Berlinie dziewiętnastego Listopada, w roku zbawienia tysiąc ośmset czterdziestego siodmego a w osmym naszych rządów.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Wiadomości z Kaukazu. — Przez wzniesienie w roku bież. nowéj stanicy u przeprawy Ach-Barzoj na rzece Assie, nieuległe nam dotąd plemię Karabulaków utraciło żyzne równiny, ciągnące się po obu brzegach téj rzeki. Ten punkt przodowy, ścieśniając górali, musiał zwrócić na siebie ich uwagę. Dnia 23. Września r. b., niezliczone ich tłumy z 8 proporcami, nagle ukazały się z przyległego lasu i w jednéj chwili otoczywszy dokoła stanicę zajęły pasące się w pobliskości bydło. Dowodzący rezorwami nad rzeką Assą, podpułkownik jeneralnego sztabu Grosman, ruszył szybko na spotkanie nieprzyjaciela, odbił mu zdobycz i wsparty przez pułkownika Slepcowa, wyparł nieprzyjaciela za Assę i ścigał go aż do samego szczytu gór czarnych. Górale stracili w zabitych przeszło 100 ludzi, 1 proporzec, 73 koni i wiele broni. Z naszéj strony zginęło 7 kozaków, ranionych 13, kontuzyonowanych 6. Po zdobyciu aułu Salty, w Dagestanie wszystko zostawało w spokojności; pozostałe jeszcze w zebraniu oddziały nieprzyjacielskie, rozeszły się po domach. Szamil zaś sam ukrył się w Wedenie. W dniu 6 Października oddział Samurski wyruszył do Cudacharu, gdzie główno-dowodzący znalazł już osiedlonych około 300 familii. Dla ich zasłony, a bardziéj dla zapewnienia komunikacyi Kumachu z północnym Dagestanem, pozostawiono tam jeden batalion piechoty i jedno działo; wojsko to rozlokowało się w oddzielnym folwarku; który bezzwłocznie został ufortyfikowanym. Ze wszystkich stron otrzymujemy wieści, że upadek Salty wywarł silny postrach na wszystkie plemiona górali i zachwiał mocno zaufanie mieszkańców Dagestanu w Szamilu, pod okiem którego wbrew wszelkiem jego przysięgom i obietnicom, pobitą została na głowę mężna załoga i zniszczone do szczętu warownie i wieże uważane w górach za niedostępne. — W dniu 9go Października główno-dowodzący przybył do Temir-Chan-Szury wraz dowódzcą oddziału Samurskiego, jenerał-leitnantem księciem argutyńskim-Dołgorukiem, prawie zupełnie wyleczonym z otrzymanéj niedawno rany. — W dniu 15. Października r. b. książe Woroncow udał się przez Czir- Jurt, Wniezapnę, Hasów-Jurt i Taszkicu do Władikaukazu. Z liczby mieszkańców Cudaharu, pociągniętych przez Szamila po za rz. Karakojsu, 70 osób wydobywszy się z pod jego władzy, osiedli na nowo w Cudacharu. Nowe osady we wsi Erpeli w bliskości wsi Itkatry w Czyrkei, około szańca Eugeniusza i Czyr-Jurtu, z każdym dniem przybywającemi z gór wychodzcami zaludniają się.

Francya.

Paryż, 17. Listopada. — Tu w stolicy i w Lyonie otworzono składki dla papieża, jednakże podpisywali się na nie sami tylko księża. Teraz zaczęto myśleć o wsparciu i odrębnego związku szwajcarskiego. Dwie obiegują listy: jedna wydana przez pana Montalemberta, który jest naczelnikiem tak zwanych wyborców katolickich Francyi, a druga przez księcia Carsa i margrabiego Pastoreta. Odezwy położone na czele obudwu wychodzą ze stanowiska religijnego, gdyż kantony związku odrębnego są katolickie, jednakże w pierwszéj spomniano, że należy wspierać małe kantony, gdyż ich sprawa jest sprawą właściwéj wolności, albowiem rozpoczęły boj przeciw tyranii i uciemiężeniu sejmu walnego. Na pierwszéj liście podpisali: sam Montalembert 300 frank.; Chateaubriand 20. fr.; pani Recamier 20 fr.; książe Noailles par Francyi 60 fr.; Dr. Recamier 120 fr.; a dawny pułkownik Grégoire 100 fr. Cała składka wynosi 1108 fr. Trzeba się obawiać, że składa ta niebędzie mogła dojść swego przeznaczenia, bo kantony związku odrębnego, są odcięte przez kantony radykalne, a zwłaszcza od czasu zajęcia Freiburga.

Dotychczasowy gubernator Katalonii jenerał Mannuel de la Concha, został zamianowany posłem hiszpańskim przy dworze naszym.

Jonrnal des Debats ogłosił list barona Karola Dupin, prezydującego w radzie deputowanych kolonii w Paryżu, do jenerała Ambert, prezesa rady kolonialnéj w Gwadalupie, o emancypacyi niewolników. Pan Dupin radzi koloniom bez przestanku walczyć przeciw rozszczeniom kraju macierzystego. Izby nie umieją dziś, ani po emancypacyi niewolników nie będą umiały dawać dobrych praw koloniom, a chociażby umiały, nie mają na to czasu. Nie pozwalają na bezpośrednią reprezentacyę kolonii, a chociażby na to po emancypacyi pozwolono, nastąpiłoby to za zniszczeniem zupełném wpływu rady kolonialnéj. »Walka, nieustająca walka, mówi Journal des Debats przeciw najszlachetniejszym zamiarom kraju macierzystego, to tylko pan Dupin umie podawać jako jedyny środek obrony powierzonych mu interesów, tak pojmuje pozycyę, która powinna być opartą na pokoju i po-

średnictwie. Jeżeli podobny duch ożywia deputowanych kolonii, wówczas nie można się dziwić, że dobrą ich chęć mamy w podejrzeniu i że kraj macierzysty wydaje prawa obchodzące mieszkańców kolonii, nie pytając ich o zdanie. Jenerał Ambert pisze, że koloniści uważają za rzecz konieczną dla odrodzenia ich kolonii, za rzecz dotyczącą ich honoru, urządzenie wolnéj pracy. Jeżeli błąd jaki spotykamy w całéj sprawie, czyż ten nie leży więcéj na stronie tych, którzy dotąd bronią niedorzecznych marzeń, walczą z dążeniem wieku i potok idei chcą wstrzymać tamą przesądów. Prawo od 1845. r. kolonii nadane odrzuca jenerał także jako jednostronne i zbyt ograniczone; ale oświadcza się stanowczo przeciw opiniom barona Dupin i ubolewa, że zdania jego dziś w koloniach zastósowanemi być nie mogą.»

Prokurator królewski apelował od wyroku sądu policyi poprawczéj w St. Omer wydanego przeciw hrabiemu Gomer, który strzelił do dziecka spotkanego w jego lesie i ranił je. Sąd skazał pana Gomer na 200 frank. kary i na dwa miesiące aresztu.

Z Andruick, w departamencie Pas de Calais, donoszą, że hr. Gomer, mający lat 30, żonaty i bardzo majętny, tak został wzruszonym wiadomością o wyroku, iż nie spuszczano go z oka. Pomimo tego na polowaniu w lesie, pomimo obecności służącego, zastrzelił się. Hrabia Gomer jest potomkiem sławnego jenerała artyleryi za Ludwika XIV.

Z Algieru donoszą, że spokojność zupełna panuje we wszystkich prowincyach kolonii i że pomyślny jéj stan objawia się jak najmocniéj w powiększeniu dochodu z podatków arabskich i pewności dróg nader teraz uczęszczanych. Zdaje się, że stan rzeczy w Marokko pomyślny tylko wpływ wywrze na tę prowincyę.

Anglia.

Londyn, 16. Listopada. — Deputacya wybrana od Antillow i składająca się z innych osób, które mają interes w handlu kolonialnym, przedstawiła wczoraj lordowi Rusell memoryał, w którym oświadczono, że jedynie wsparcie ze strony rządu może zapobiedz zupełnemu upadkowi kolonii.

Globe pisze w swém sprawozdaniu giełdowém co następuje: «Doszła nas wieść, która, jeżeli się sprawdzi, ważne skutki za sobą pociągnąć musi. Jeden z pierwszych banków prowincyonalnych doniósł swym korespondentom, że myśli zmienić system swoich działań. Naprzód żąda, by wszyscy jego dłużnicy zapłacili wierzytelność i oświadcza, że odtąd nikomu nie będzie dawał forszusów. To postanowienie bardzo złe skutki mieć może dla fabrykantów, którzy zwykli byli brać forszusa od tego banku. Chodzi o to, czy owo oświadczenie jest skutkiem porozumienia się tego banku prowincyonalnego z innemi bankierami, czy też jest faktem odosobnionym, albo czy też uważać ten krok należy jako zapowiadający nowe postanowienia rządu, który myśli bankierstwo w granicach rozsądniejszych utrzymać.

Według ostatnich wiadomości z Liverpool, brak pieniędzy w Anglii północnéj nie tylko dotknął stan kupiecki, ale nawet rozciąga się do szlachty. I tak niejaki pan Campbell z Islay, bliski krewny księcia Argele, na skutek zbytecznych spekulacyi na grunta i koleje żelazne musiał wstrzymać swe wypłaty. Ogół długów wynosi około 600,000 f. szt., pomiędzy wierzycielami znajduje się wielu glasgowskich bankierów, ale ci są zupełnie pewni, gdyż są na hipotece, a dobra pana Campbell summę długów przewyższają. Także par pewnien żyjący w Lancashire, równie jak mieszkańcy w témże hrabstwie baronet Sir Windhem Charnchael Anstruther, musieli zawiesić swe wypłaty. Ostatni przed parą laty dopiero odziedziczył znaczne dobra; zdaje się, że spekulował na drzewo.

Dubliński Freeman's Journal donosi, że w skutek polecenia Ojca ś. i z jego upoważnienia, założonym będzie w Irlandyi katolicki uniwersytet. Jeden z prałatów irlandzkich dał na ten cel 10,000 f. szt., proboszcz pewien ofiarował 500 f. szt. Uważają, że można będzie zebrać przez składkę dostateczny fundusz na uposażenie, i może od razu nowy zakład niezależnym będzie od składek rocznych.

Hiszpański śpiewak Miral, którego w Madrycie aresztowano i odesłano do Walencyi w skutek jego przechwałek ubliżających królowéj, przybył do Marsylii w towarzystwie jednego żandarma i oficera, którzy go oddali konsulowi hiszpańskiemu wraz z instrukcyami ministeryalnemi.

Standard mówi o śmierci Bressona co następuje: »Hrabia Bresson, poseł francuski w Neapolu, musi być objęty tą smutną listą ludzi, którzy własną ręką targnęli się na swe życie, pomięszawszy swój umysł zbytecznemi pracami ducha. Podobne wypadki smutnemi są dla dumy ludzkiego rozumu, jednak w nich kryje się głęboka nauka. Niedawno z boleścią przychodziło nam donieść o śmierci jednego z najznakomitszych uczonych Europy, professora M'Culloch, który własną ręką życie swe skrócił, kiedy przed kilku miesiącami został przez jednego z najznakomitszych dziś żyjących Francuzów uznanym za drugiego matematyka w świecie, idącego zaraz po sir W. Hamiltonie. Mówimy o tym wypadku, bo ten nam objaśnia dla czego tak wielu dobrych i wielkich ludzi samójstwem grób sobie przyspieszyli. Pan M'Culloch był szlachetnym, uprzejmym, prawdziwie pobożnym i pod względem towarzyskich stosunków bardzo dobrze uposażonym człowiekiem; w jego zawodzie wszystko dobrze szło; dopóki umysł jego był zdrowym, dopóty był szczęśliwym i zadowolnionym. Jego gorliwość dla nauki doprowadziła go do nadużycia świetnych darów ducha, jego umysł upadł; chociaż dał oczywisty dowód swych sił naturalnych przez to, iż sam swą chorobę odkrył i na dwa lub trzy dni przed śmiercią sam lekarzowi o tém powiedział. — Tak zginął tutaj roztropny i uczciwy człowiek, w którym siła ducha nie wystarczała do wytrzymania wysileń zbytecznych. Do tego nie sądźmy zbyt surowo o ludziach takich jak lord Londonderry lub pan Bresson, których też same powody zgubiły. Wyprowadzimy tylko z tego naukę, że najlepsze dary Wszechmocnego, przeznaczone nawet do najszlachetniejszych i najwyższych celów, mogą być nadużytemi aż do zniszczenia tego właśnie, które mu dane zostały. Nadużycie sił, które wielu zabija chorobą, wielu innych gubi we wszystkich stanach, wysokich i niskich, samobójstwem.

Hiszpania.

Madryt. — Królowa Krystyna i jenerał Narvaez ułożyli się między sobą, że wezwą księżnę Montpensier, by jak najprędzéj do Hiszpanii powracała z swym małżonkiem. Francuzki jenerał Corbin szef sztabu jeneralnego 21széj dywizyi wojskowéj (Perpignan), od tygodnia tutaj bawi. W Barcelonie oddawano mu wielkie honory, a tutaj ekzercytuje on oddziały wojska.

U jednego z tutejszych złotników wyrabiają kosztowny serwis srebrny, przeznaczony dla księcia Montpensier od kilku fabrykantów Katalonii. Nosi on nadpis: »Al duque de Montpensier el pueblo Catalan. (Księciu Montpensier lud Kataloński.) Z tego ludu wyłączono zapewne karlistów, przeciw którym 50 tysięcy ludzi i jenerał Concha w ciągłych marszach i kontr-marszach nic zrobić nie mogą.

Szwajcarya.

Bern 16. Listopada. — Na wczorajszém posiedzeniu sejmowém uczyniono wniosek, aby zamianować komissyą, któraby wniosła projekt jak należy przekształcić kanton freiburski. Odezwano się, że to byłoby zgwałceniem niezależności (souverainté) jednakże $12\frac{2}{2}$ kantonów wniosek ten przyjęło.

Teatr wojny przenosi się teraz z kantonu freiburskiego do lucernskiego: nasze miasto dziś od końca do końca jest wojskiem zapkane. Niepodobna się ani przez ulicę przecisnąć. Od samego rana rozpoczął się przechód wojska. Szła piechota, jazda, artylerya w ogóle cała dywizya Burkhardta, który około godziny $11\frac{1}{2}$ z licznym orszakiem także przejeżdżał. Wszystkiego razem było 12,000. Dufourowi muzyka miejska chciała wczoraj na wieczór wyprawić serenadę, lecz jéj nieprzyjął, a dziś zrana wyjechał na granicę lucernską. Żywności dowóz odbywa się ciągle. Temu liwerantowi co dostawiał mięso, kazano się na czas niejaki wstrzymać z rzezią. Od 14. b. m. gwardya obywatelska odbywa służbę wojskową i nawet stoi w koszarach. Większa część korpusu co oblegał Freiburg, jest teraz w pochodzie ku Lucernie. Przeszło 20,000 wojska z 60 działami wszelkiego kalibru okrywa drogi prowadzące do Lucerny. Oddziały ciągną równie głównym gościńcem przez Langenthal i Burgdorf, jak przez Summiswald i Hutwyl, albo przez Ementhal i Entlibuch. Oddział, który się udał obudwu ostatniemi drogami od Freiburga, nie szedł przez Bern, ale przez Thun i najpóźniéj jutro w południe stanie na granicy lucernskiéj. Jeneralny sztab rezerwowy czyli Ochsenbeina miał dziś nocować w Summiswaldzie, a jutro stanąć w Hutwylu. Z dywizyi waadlancko-genewskiéj żaden oddział nie szedł ku Lucernie; zdaje się, że mają przeznaczenie trzymać w zajęciu Freiburg i obserwować Wallis. Pięć atoli innych dywizyi, które liczą do 60,000 wojska będą zagrażały Lucernie. Kanton lucernski zapewne pojutrze dnia 18. b. m. zostanie spółcześnie ze wszystkich stron zaatakowanym, a koło 20 będzie już w ciasném kołku ściśniętym; do formalnego obleżenia i szturmu jednakże przed 23. b. m. przyjść niemoże.

Freiburg 17. Listopada. — Przedwczoraj dnia 15. b. m. o godzinie 1 z południa obywatele kantonu zebrali się w sali teatru pod przewodnictwem reprezentantów konfederacyi Stockmara, Reinerta, Grivaza i po złożeniu dawnego rządu obrano nowy ze samych nieprzyjaciół jezuickich złożony. Broye jest prezydentem a radzcami zostali Juliusz Schaller nadleśniczy, Chatonay, pisarz sądu z Murten, Keser, Wicki pułkownik, Pittet pisarz, Rabaday aptekarz. Według drugiéj zapadłéj uchwały wszelkie koszta exekucyjne mają ponieść ci, którzy należeli do założycieli związku odrębnego. Majątek więc jezuicki będzie pewnie zajęty na rzecz skarbu publicznego. Rilliet-Constant tymczasowo jest komendantem kantonu i miasta. Chłopi z landszturmu, którzy się po lasach przekrywają zostają ciągle sprowadzani i rozbrajani.

Dawny szultheis rzeczypospolitéj freiburskiéj Renier schował się do piwnicy, lecz znaleziony przez wojsko, został wziętym do więzienia. Lud zburzył jego dom.

W kollegium jezuickiem stoi wojska 1500 ludzi; pomiędzy papierami tych duchownych znaleziono korrespondencye i rachunki względem zakupu ładownic i przyborów do pałaszy. Rozbrojenia kantonu nie wykonano z należytą oględnością. Zaraz przy samém wkraczaniu do miasta wojsk konfederacyjnych na przednią straż, którą stanowiło wojsko kantonu bazylejskiego wiejskiego, padł strzał przy bramie murteńskiéj lecz nikogo nie ranił. W poniedziałek, atoli wystrzałem, jak się zdaje z okna, zabito żołnierza konfederacyjnego stojącego na warcie. Po wsiach wojska konfedera-

cyjne same wymierzają sobie sprawiedliwość, co naturalnie jest zemstą bardzo niesprawiedliwą. Każdy dom z którego strzał padnie, zostaje natychmiast podpalonym; chłop schwytany z bronią w ręku jest rozstrzelanym. Wielu już tak poległo chłopów, a niedawno zginął śmiercią szkaradną Jezuita przebrany, który na wojsko kazał dawać ognia. Jezuitę tego poznano z głowy ostrzyżonéj i dla tego uciekł; gdy atoli zrobiono na niego obławę dostał się w ręce swych nieprzyjaciół i nożem myśliwskim został zakłuty. Nienawiść ludu szwajcarskiego przeciw Jezuitom jest wielka, a jak słychać sejm przygotowuje wniosek do prawa, w skutek którego każdy, coby projektował przywrócenie Jezuitów, ma być skazanym na dożywotnie wygnanie. Wszystkie domy Jezuitów w mieście i w kantonie zostały zupełnie spustoszonemi. Piękny zamek Belfaux, stanowiący letnią rezydencyą Jezuitów, został przez jeden batalion berneński w pustki zamienionym. Do wszystkich klasztorów zakwaterowano wojsko, które sobie tak postępuje, że jak wyjdzie, to już nie będzie potrzeba znosić klsztorów, bo same poupadają. Najbardziéj tam wojsko dokazuje gdzie znajdzie broń przekrytą, albo tak zwane mentaliki święte, które żołnierze w cenie po 2 do 7 baców sprzedają ludowi.

Turcya.

Konstynopol dn. 29. Października. — Cholera jest w Konstantynopolu; intendentura zdrowia wskazała już kilka wypadków. Od dwóch lub trzech dni mówią już o 20 do 30 osób na cholerę zmarłych. Zaraza nie jest zbyt silną, ale może przybrać większe rozmiary. Zresztę nie doniesiono nam, czy miejsca pomiędzy Trebizondą a Konatantynopolem zarazie uległy. W prowincyach wschodnich Turcyi, w Tzebizondzie i w Erzerum, cholera ustała. W prawdzie od r. 1832. zdarzyły się szczegółowe wypadki cholery, ale nie nosiły charakteru, jaki lekarze kwarantan postrzegają na zmarłych w tych dniach na tę zarazę. Ludność europejska jest przerażoną, muzułmańska bynajmniéj się tem nie trwoży.

W tych dniach oprócz pożaru koszar w Skutari, mieliśmy jeszcze kilka mniejszych pożarów, które jednak nie zrządziły znaecznéj szkody.

W kwestyi greckiéj nic nowego. Od kilku dni widzą ruch wielki w stosunkach pomiędzy Portą a posłami wielkich mocarstw; głównie sprawa grecka jest tego powodem.

Rozmaite wiadomości.

Ogłoszenie o cholerze dla nielekarzy. — Ułożone przez radę lekarską Królestwa Polskiego i zatwierdzone przez centralny komitet zapobiegający cholerze.

W niektórych miejscach znowu się zjawiła choroba znana pod nazwiskiem cholery, która nawiedzała nas już w roku 1831. i 1837. Nie jest ona teraz tak straszna jak była lat poprzednich, mamy bowiem sposoby jak się od niéj ochronić i jak się leczyć. Rząd obiekuńczy, nic szczędząc ani trudów ani kosztu, przedsięwziął wszelkie ku temu potrzebne środki. Z jego to woli wydano niniejsze przepisy, podług których należy postępować tam, gdzie nie ma lekarzy.

»Głównemi zjawiskami cholery są: womity razem z biegunką, oziębienie ciała, kurcze posiniałych rąk i nóg, oddech zimny, zatrzymanie uryny.«

Z jednego miejsca na drugie przenosi ona się przez powietrze, dla tego też w czasie jéj panowania prawie wszyscy mieszkańcy doznają mniéj więcéj jéj wpływu, lecz rzeczywiście zapadają tylko niewstrzemięźliwi w użyciu pokarmów, nałogowi pijacy i mało o swoje zdrowie dbający. — Z tego powodu, skoro się cholera zjawi, zachować należy następujące przestrogi:

1) Przedewszystkiem mieć nieograniczoną ufność w dobroci Boga, który zsyłając nawet nieszczęścia na ludzi, ma zawsze dobro ich na celu, i bez którego woli ani włos z głowy człowieka nie spadnie.

2) Unikać wszelkich zbytków, a szczególnie w pokarmach i w napojach opajających, jakiemi są: piwo i wódka; obżarci bowiem i pijacy najczęściéj na cholerę zapadają.

3) Wystrzegać się ile możności pokarmów niezdrowych, jakiemi są: mięso ze zwierząt chorych, zbyt tłuste wędliny, nadpsute kiełbasy, kwaśne mleko, ogórki, owoce, surowa kapusta, surowa rzepa, nadpsute kartofle, grzyby, chleb z mąki stęchłéj, źle wypieczony, z zakalcem albo jeszcze gorący.

4) Używać za napój czystéj, świeżéj, lecz nie zbyt zimnéj wody. — Wódka wtedy tylko nie szkodzi, gdy się ją pije bardzo umiarkowanie. Najlepsza jest wódka nalana na piołuń, tysiącznik lub korzeń tataraku.

5) Uniknąć przeciągu powietrza, nie pić wody zimnéj podczas rozgrzania się, zwłaszcza gdy ciało jest spocone; w czasie wilgoci i zimna, odziewać się cieplej niż zwyczajnie, trzymać szczególniéj ciepło brzuch, po zamoczeniu nóg, natychmiast zmienić obuwie i nie sypiać pod gołem niebem, osobliwie na ziemi wilgotnéj. Przeziębiwszy się, trzeba się starać o wzbudzenie potów, do czego posłuży herbata z arakiem, lub kieliszek wódki, a następnie napój jaki gorący, jak np. ziółka miętowe, lipowe i t. p,

6) Zachować jaknajwiększą czystość tak w odzieży jakoteż w mieszkaniach, które to ostatnie, im więcéj brudów, śmieci, gnoju i wilgoci w sobie mieszczą, tem bardziéj usposabiają do cholery.

7) Nie używać środków jakoby niedopuszczających cholery, a w szczególności unikać lekarstw mocno przeczyszczających i puszczania krwi.

8) Zaopatrzyć się w domu, ile możności, w środki do ratowania chorujących na cholerę koniecznie potrzebne, jakiemi w szczególności są: zwyczajna sól kuchenna; gorczyca, chrzan albo rzodkiew czarna; niewielka ilość olejku skalnego białego; mięta, szałwija itp., co mieć można: wódka nalana na pieprz turecki lub gorczycę. Zamożniejsi mogą zrobić zapas lekarstw podług wykazu na końcu znajdującego się.

Nadto, powinien każdy czuwać nad sobą i nad swemi domownikami, pamiętając o tém, że cholera prawie zawsze rozpoczyna się burczeniem w brzuchu i biegunką wodnistą, których lekceważenie pociąga za sobą inne zjawisko téj choroby. — Dla tego też, skoro kto dostanie biegunki wodnistéj, powinien pozostać w domu, natrzeć sobie brzuch, jeśli można wódką ciepłą nalaną na gorczycę, obwiązać go pasem sukiennym, napić się ciepłych ziółek z mięty lub szałwii, położyć się w łóżko i dobrze się okryć. Jeżeli jest pod ręką olejek skalny biały, można go zażywać w ilości 8 kropel w kieliszku wódki, a potém pić gorące ziółka. Za pokarm nie należy wtedy używać nic więcéj oprócz kleiku z kaszy, choćby się jeść chciało.

Jeszcze lepiéj przy pierwszém okazaniu się biegunki cholerycznéj zażyć kropli, które w tym celu polecono mieć przyrządzone w każdéj aptece pod nazwaniem kropli od biegunki cholerycznéj*), które mogą być wydawane każdemu z apték bez recepty. Kropli tych, skłóciwszy je mocno, bierze się łyżka stołowa. Jeśli po upływie trzech godzin biegunka nie ustaje, zażywa się druga łyżka, a gdy i to nie pomaga, bierze się znowu po 3 godzinach trzecia łyżka. Po każdem zażyciu kropli należy popijać ciepły nalew z mięty lub szałwii, brzuch rozcierać i ogrzewać jak wyżéj powiedziano.

*) Rp. Tincturae Valerianae aethereae drach. semis.
Laudani liquidi Sydenh.
Olei Petrae albi aa. gutt. XXIV.
Aquae Menthae piperitae unciam unam et dimidiam Misce.

(Dokończenie nastąpi.)